

Białe Buty Prezydenta na Wybiegu

Kiedyś chciałem zrobić przedstawienie z ulubionymi uczniami. Ponieważ miał być to spektakl pożegnalny, musiał być wyjątkowy. Jak ich pożegnać? – zastanawiałem się. Jaką opowieść zaprezentować, żeby była dla nich ważna? I przypomniała mi się złota myśl Witolda Gombrowicza: „Lubimy te opowieści, w których odnajdujemy fragment własnej historii”. Potraktowałem te słowa bardzo dosłownie. Postanowiłem wymyślić sztukę, w której uczniowie będą występować pod swoimi nazwiskami – to miała być pamiętka. Najpierw zadałem wypracowanie: „Kim będziecie za 20 lat – spróbujcie przepowiedzieć swoją przyszłość”. Prace były emocjonujące. Były w nich: marzenie o wielkości, ale i obawa, że można zostać szarą myszką.

Zebrałem prace. Miałem gotowy materiał. Mogłem z niego lepić postaci dla potrzeb spektaklu. I wreszcie nadszedł dzień premiery. Uczniowie grali z pasją. Publiczność siedziała wbita w krzesło. Dyrektor bał się, że utraci pracę. A potem... udało się. W 1999 r. trafiłem do SSP nr 26 w Warszawie. Z marszu zacząłem robić teatr – z nowymi uczniami-aktorami. Już nie występowali pod swoimi nazwiskami, ale pomyśl na spektakle był ciągle podobny. Patrząc na nich, zadawałem sobie pytanie: kim ona chciałaby być? Może księżniczką? A może osłem – przyjacielem Kubusia Puchatka? Kim on mógłby być? Twardzielem? Psychopatycznym mordercą? A może kimś, kto pragnął być prezydentem, a został kontrolerem w Miejskich Zakładach Komunikacji?

Więc zaczęli grać siebie fikcyjnych. Siebie zmyślonych. Ale takich, którymi mogli przecież być. To ich kręcito.

Najpierw we własnych murach – na sali gimnastycznej. Potem dla obcej publiczności – w bibliotekach i szkołach. Powstały: „Moralitet nonsens-fiction”, „Polska Czerwona Krowa”, „Tuwim la-la-la”, „Zielona gęś” wg Gałczyńskiego. Ostatnio podszedł ktoś i zapytał: „Skąd nazwa teatru »Białe Buty Prezydenta«? Co oznacza?” Ponieważ nie czuję potrzeby odpowiadać na to pytanie, oddaję głos aktorom.

OLA: Ulubionym rekwizytem reżysera jest kapelusz. Kiedyś usiedliśmy w kręgu i wrzucaliśmy do kapelusza ulubione słowa. Zostały wymieszane i losowaliśmy je. Pierwsze trzy brzmiały: but, biały, prezydent.

MATEUSZ: Miałem sen, że widzę prezydenta, jak kroczy w białych pantoflach. Zazdrościłem mu i chciałem być taki jak on. Opowiedziałem ten sen panu Staszкови – a on zrobił z tego użytek.

Na koniec chciałem zaprosić Was na nasz występ. Jest 1 czerwca, teatr Studio w Warszawie, minęła właśnie 19:00. Za chwilę reflektory rozproszą mrok sceny. Nasi aktorzy na drżących nogach zaczną odgrywać swoje role. Trochę dla siebie i przede wszystkim – dla Was. Bądźcie uważni. Zażyjcie proszki uspokajające... podtrzymujcie sufit, żeby się nie zawalił... módlcie się, aby nie pękła scena. Fajnie że tu jesteście.

**AKTORZY ZASPOKAJAJĄ
CIEKAWOŚĆ DZIENNIKARZY:**

Dlaczego grasz w Teatrze Białe Buty Prezydenta?

WITEK TOCHOWICZ: Witek Tochowicz: Chcę się nauczyć grać i nie wstydzić się pokazać tego przed tłumem.

ANIA CZOŁNIK: Sprawia mi to przyjemność.

EWA JASTRZĘBSKA: Lubię to robić.

BERENIKA MIODUSZEWSKA: Bardzo chcę grać w szkolnych przedstawieniach.

KAROLINA PROŃCZUK: Gdy byłam małą, lubiłam przedstawiać różne historyjki przed rodzicami.

OLA SZYMCZYK: Lubię teatr i aktorstwo.

OLA ROSIEK: Chcę nauczyć się, jak należy grać.

KUBA OLECH: Lubię występować w teatrze.

ADA WAWER: Lubię grać, a poza tym traci się dużo lekcji.

DOMINIKA DERCZ: Lubię zdobywać doświadczenie.

MARYSIA SOBOCIŃSKA: Chcę się nauczyć grać, bo lubię grać.

ZOSIA CHMIELEWSKA: Uważam, że to fajna zabawa.

KAMILA SOTOMSKA: Podoba mi się te zajęcia.

POLA CZUNIKIN KRASOWICKA: Lubię pokazywać samej sobie, co potrafię.

HELENKA OLCHOWIK: Lubię czasem pokazać się na scenie.

PAULINA JANAS: Jest to świetna przyгода. Dużo się nauczyłam. Najbardziej jednak z tej całej zabawy lubię śpiewać.

KASIA MAĆZAK: Lubię grać, udawać jakąś wymyśloną postać i przebierać się w różne kostiumy.

ZOSIA CICHAŃSKA: Wstąpiłam do teatru „Białe Buty Prezydenta”, ponieważ od pierwszej klasy podstawówki marzyłam o uczestnictwie w teatrze pana Stasia. Jak przeszłam do czwartej klasy mogłam nareszcie zapisać się do teatru. To jedna z najlepszych decyzji w moim życiu.

ANTEK MITRASZEWSKI: Cała ta praca to jednocześnie niezła zabawa.



OBSERWATOR - ADA WAWER, KAPRAL ELŻBIETA - DOMINIKA DERCZ, KRÓLEWICZ - ZOSIA CHMIELEWSKA, BIAŁA WIEDZMA - OLA SZYMCZYK, REZYSER - STASZEK DUTKA, KRÓL - KAMIL KUBIK, ZWIERCIADŁKO - EWA JASTRZĘBSKA, OSIOŁ - MAGDA KRÓLIK, NA GÓRZE: JAS - WITEK TOCHOWICZ, NA DOLE SIEDZI: CZERWONY KAPTUREK - POLA CZUNIKIN KRASOWICKA, BRZYDKI KACZOREK - ANIA CZOŁNIK

KAMIL KUBIK: Aktorstwo jest moją pasją. Grając w szkolnym teatrze, szlifuję moją grę, a to przyda mi się w karierze aktora.

MATEUSZ PACEWICZ: Kocham wszelkie zajęcia artystyczne wymagające twórczości i wyobraźni. Pan Staszek pomaga naszym umiejętnościom, by stawały się bardziej precyzyjne. W teatrze nabyłem potrzebnej do sukcesów życiowych pewności siebie.

KASIA KOŁODZIEJCZYK: Lubię wcielać się w różne postacie, poza tym nasz teatr tworzy zgraną paczkę i panuje tu miła atmosfera.

ULA URYSZEK: Podoba mi się to.

ZUZIA KOLANOWSKA: Pan Staś zaproponował mi rolę, którą z ochotą przyjąłem. Byłam w 5 klasie. To właśnie wtedy zaczęła się moja przyгода z teatrem.

Jak wygląda praca nad spektaklem?

ZOSIA CICHAŃSKA: Pan Staś podczas lekcji zabiera poszczególne osoby i ćwiczy z nimi np. śpiewanie.

MACIEK DĄBSKI: Reżyser daje nam role i co czwartek spotykamy się na kółku teatralnym i ćwiczymy role, aż dojdziemy do bezbłędnej gry.

MATEUSZ PACEWICZ: Zawsze potrafimy się zgrać i nie pamiętam, by którekolwiek przedstawienie okazało się kłapą. Miewałem już wrażenie, szczególnie na początku „kariery”, że nie poradzimy sobie, że pomylę kwestie i wszyscy będą mieli do mnie pretensje, jednak zawsze przy samym wyjściu i po uspokajającym, zwykle żartobliwym przemówieniu reżysera, pana Staszka, serce zwalniało, a teksty stawały się przyjemniejsze do wymawiania.

PAULINA JANAS: Zawsze bardzo się staram, żeby wszystkim podobała się rola, którą gram.

ZUZIA KOLANOWSKA: Nasza praca jest dość nietypowa jak na teatr. Pan Staś, nasz reżyser, wymyśla scenki i pracuje z nami indywidualnie i w grupie.

MACIEK DĄBSKI: Gram w teatrze Białe Buty Prezydenta, ponieważ zastanawiam się nad karierą aktora, a poza tym bardzo lubię naszego reżysera.

KAMILA SOTOMSKA: Na początku dostajemy role, a potem długo ćwiczymy, a pan nas poprawia.

ZOSIA CHMIELEWSKA: Jest bardzo miło i lubię, kiedy są próby.

MARYSIA SOBOCIŃSKA: Uczymy się tekstu, a potem robimy próby.

ADA WAWER: Podczas prób odgrywamy sceny i wtedy pan Staszek nas poprawia – mówi jak mamy mówić, pokazywać i poruszać się po scenie.

KUBA OLECH: Pan Staszek patrzy jak gramy i nas poprawia.



MŁODZIEŃC – MATEUSZ PACEWICZ, FACET DRUGI – MACIEK DĄBSKI

KAROLINA PROŃCZUK: Uczymy się jak zachować się na scenie.

ANIA CZOLNIK: Sprawia mi to przyjemność.

OLA SZYMCZYK: Ćwiczymy tekst i ruchy.

OLA STARZYŃSKA i KASIA MAĆZAK: Praca nad spektaklem wygląda następująco: spotykamy się w czwartki w małych grupach (osoby grające razem w jednej scenie) i ćwiczymy fragmenty spektaklu do skutku. Najpierw odgrywamy je sami, a potem w wersji poprawionej przez p. Staszka, gdy „zrobimy” w ten sposób wszystkie sceny, to następnie „sklejamy” je w całość.

SONIA MARCZEWSKI: Pan Staszek pisze scenariusze i reżyseruje je, ale większą część wymyślamy my.

ANTEK MITRASZEWSKI: Różnie to bywa... często kiedy już mamy trochę dość, to w czasie odgrywania jakiejś sceny zaczynamy wybuchać śmiechem i robić sobie jaja. Nieraz zostałem już wyproszony z sali..

Jakie jest Twoje najlepsze wspomnienie związane z Teatrem Białe Buty Prezydenta?

KAMILA SOTOMSKA: Gdy pierwszy raz zagraliśmy poza szkołą.

ZOSIA CHMIELEWSKA: Kiedy występowaliśmy w konkursie teatralnym.

MARYSIA SOBOCIŃSKA: Nie wiem, ale miałam ich dużo.

DOMINIKA DERCZ: Przedstawienie w sali teatralnej.

ADA WAWER: Kiedy zagrałam Idiotkę w pierwszym przedstawieniu.

KUBA OLECH: Występ przed dużą publicznością.

POLA CZUNIKIN KRASOWICKA: Kiedy dostałam rolę, na której mi zależało.

KAROLINA PROŃCZUK: Przed spektaklem, gdy się trochę denerwowałam.

BERENIKA MIODUSZEWSKA: Pojechanie na konkurs i odgrywanie roli przed dużą publicznością.

ANIA CZOŁNIK: Gdy pierwszy raz pan pokazał mi i koleżance jak mamy latać w scenie z orłem.

OLA ROSIEK: Moment, kiedy pierwszy raz odgrywaliśmy na dużej scenie przedstawienie „Wirus Fantasy”.

EWA JASTRZĘBSKA: Występ w szkole PRO FUTURO.

OLA SZYMCZYK: Występ na przeglądzie teatralnym.

PAULINA JANAS: Występ na festiwalu teatrów szkolnych. Po pierwsze, mój teatr rywalizował z innymi teatrami. A po drugie w tym przedstawieniu grałam pirata, ośła, dworzanina, no i śpiewałam.

MACIEK DĄBSKI: Było to wtedy, gdy grałam rolę mafioza i super zgrywaliśmy się z aktorami.



BRZYDKA KRÓLEWNA - KASIA KOŁODZIEJCZYK, BARD - PAULINA JANAS

ZOSIA CICHAŃSKA: Gra w sztuce pt. „Polska Czerwona Krowa” – według mnie ta sztuka była do tej pory największym sukcesem naszego teatru.

KAMIL KUBIK: Cały teatr jest jednym wielkim miłym wspomnieniem...

ULA URYSZEK: Chwile, które spędziłam na próbach i na spektaklach.

ZUZIA KOLANOWSKA: Wszystkie nasze występy mają swój niepowtarzalny urok i nie wiem na co się zdecydować.

ANTEK MITRASZEWSKI: Wystąpienie przed kamerami TVP z przedstawieniem „Polska Czerwona Krowa”.

Jak się czujesz przed występem w Teatrze Studio?

KAMILA SOTOMSKA: Trochę się boję, ale sądzę, że będzie fajnie.

ZOSIA CHMIELEWSKA: Jestem bardzo podekscytowana.

MARYSIA SOBOCIŃSKA: Cieszę się i wiem, że będę miała tremę.

DOMINIKA DERCZ: Cieszę się.

ZOSIA CICHAŃSKA: Czuję większą treść niż przed występami w szkole. Trochę się boję, że nie będzie mnie słyszeć w tak dużej sali.

MACIEK DĄBSKI: Nie mam problemu z tym, że nikt mnie nie usłyszy, bo mam bardzo doniosły głos.

KAMIL KUBIK: Czuję się lekko zestresowany, lecz umiem zaporać nad treścią i myślę, że dam radę!

ADA WAWER: Normalnie, nie mam tremy, ani nic takiego.

KUBA OLECH: Mam treść, ale cieszę się z powodu występu.

POLA CZUNIKIN KRASOWICZKA: Nie mam ani tremy ani strachu, nie traktuję tego jakoś strasznie poważnie, raczej od strony żartu, przyjemności.

WITEK TOCHOWICZ: Czuję się źle, bo się boję.

KAROLINA PRONCZUK: Dobrze – czuję, że mi dobrze pójdzie.

EWA JASTRZĘBSKA: Nie myślę o tym.

ULA URYSZEK: Jestem trochę poddenerwowana.

ZUZIA KOLANOWSKA: Mam lekką treść, bo to nasz pierwszy występ na tak dużej scenie dla tak dużej publiczności. Jednak wierzę, że podołamy zadaniu. Sztuka jest ciekawa i śmieszna, a to przecież najważniejsze.

PAULINA JANAS: Nie mogę się doczekać występu w prawdziwym teatrze. Trochę się denerwuję, aby nie zapomnieć tekstu

MATEUSZ PACEWICZ: Uważam, że ten występ, choć w prawdziwym teatrze, będzie miły. Nie zamierzam mieć „ponadnormowej” tremy. Stres przed przedstawieniem może być dobry, jeśli mobilizuje. Gorzej jeśli stres niszczy aktora. Mnie to jednak nie dotyczy.

ANTEK MITRASZEWSKI: Nawet się nie stresuję, tylko martwię się, czy w ogóle będzie nas słyszeć.

teksty: Staszek Dutka, aktorzy teatru Białe Buty Prezidenta; **rysunki:** uczniowie kl II a; **zdjęcia:** kółko fotograficzne OTO FOTO kl IV b pod opieką p. Marty Zasępy; **projekt:** tata Jeremiego Dziedzica z III b; **Teatr Białe Buty Prezidenta** Społeczna Szkoła Podstawowa nr 26 ul. Puławska 97 B w Warszawie **tel.** 22 844 00 96; **mail:** ssp26@ssp26.pl **www:** www.ssp26.pl



RYŚ. kl. IIa

cena: 10zł



1 czerwca
2005
STUDIO
CENTRUM SZTUKI I KRAJOWA GALERIA WITKIEWICZA